

Sygn. akt II Ca 610/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 października 2013 r.

Sąd Okręgowy w Białymstoku II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Bogusław Suter (spr.)
Sędziowie:	SSO Grażyna Wołosowicz SSR del. Alicja Dubij
Protokolant:	st. sekr. sąd. Zofia Szczęsnowicz

po rozpoznaniu w dniu 3 października 2013 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa C. T.

przeciwko K. M.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Rejonowego w Białymstoku

z dnia 1 lutego 2013 r. sygn. akt I C 1675/12

I. zmienia zaskarżony wyrok:

1. w punkcie 2 i zasądza od pozwanego K. M. na rzecz powódki C. T. kwotę 243 (dwieście czterdzieści trzy) złote z ustawowymi odsetkami w wysokości 13% w stosunku rocznym od dnia 9 października 2012 roku do dnia zapłaty oraz oddala powództwo w pozostałym zakresie,

2. w punkcie 3 o tyle, że zasądzoną w nim kwotę podwyższa do 243 złotych;

II. oddala apelację w pozostałym zakresie;

III. zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 15 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu za instancje odwoławczą.

UZASADNIENIE

Powódka C. T. wniosła pozew przeciwko K. M., w którym domagała się zasądzenia od pozwanego na jej rzecz kwoty 1.243 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 18 lipca 2011 roku do dnia zapłaty, na którą składa się kwota 1.000 złotych uiszczona tytułem zaliczki na poczet zakupu pojazdu marki N. (...) o nr rej. (...) oraz kwota 243 złotych tytułem zwrotu kosztów podróży do B. odbytych celem finalizowania umowy sprzedaży. Ponadto wniosła o zasądzenie od pozwanego na jej rzecz kosztów procesu.

Pozwany K. M. wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie na jego rzecz kosztów procesu.

Wyrokiem z dnia 1 lutego 2013 roku Sąd Rejonowy w Białymstoku zasądził od pozwanego K. M. na rzecz powódki C. T. kwotę 1000 złotych wraz z odsetkami ustawowymi w wysokości 13% w stosunku rocznym od dnia 14 listopada 2011 roku do dnia zapłaty i oddalił powództwo w pozostałym zakresie. Nadto tytułem zwrotu kosztów procesu zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 213,92 złotych.

Przedmiotowe rozstrzygnięcie zapadło na podstawie następującego stanu faktycznego:

C. T. zainteresowana ofertą sprzedaży samochodu marki N. (...) o nr rej. (...) zamieszczoną na stronie internetowej firmy pozwanego skontaktowała się z K. M. celem uzyskania bliższych informacji na temat tego pojazdu. Poinformowano ją wówczas, że auto posiada tylko małe wgniecenie w przednich prawych drzwiach. W dniu 16 lipca 2011 roku C. T. przyjechała do B., wtedy też strony ustaliły cenę sprzedaży pojazdu na kwotę 28.000 złotych. Tego samego dnia po pobieżnym obejrzeniu auta powódka zdecydowała się na jego kupno oraz uiszczała zaliczkę w kwocie 1.000 złotych na poczet zakupu samochodu. Odbiór pojazdu miał nastąpić po uzyskaniu tzw. „twardego” dowodu rejestracyjnego pojazdu oraz usunięciu występujących w nim usterek. Z uwagi na likwidację firmy pozwanego C. T. udało się z nim skontaktować dopiero po kilku miesiącach. Wówczas K. M. nalegał na odebranie pojazdu oraz wpłatę pozostałej części ceny. W dniu 18 października 2011 roku wystawił wobec C. T. fakturę pro forma opiewającą na kwotę 28.000 złotych tytułem sprzedaży przedmiotowego pojazdu.

Z dalej poczynionych ustaleń wynikało, że w dniu 14 listopada 2011 roku C. T. zgłosiła się wraz z rzeczoznawcą P. F. w B. celem odbioru pojazdu. Okazało się wówczas, iż pojazd posiada liczne uszkodzenia, które nie zapewniają bezpieczeństwa jazdy. Wobec powyższego C. T. odstąpiła od umowy kupna pojazdu oraz zażądała zwrotu uiszczonych kwoty 1.000 złotych tytułem zaliczki czego K. M. nie dokonał do momentu wyrokowania.

W rozważaniach prawnych Sąd I instancji wskazał, że strony postępowania łączyła ustna umowa sprzedaży pojazdu marki N. (...) o nr rej. (...) podlegająca reżimowi ustawy z dnia 27 lipca 2002 roku o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej oraz o zmianie Kodeksu cywilnego (Dz. U. z 2002 roku, Nr 141, poz. 1176 z późn. zm.), a to ze względu na to, że została zawarta pomiędzy przedsiębiorcą a osobą fizyczną, zaś jej przedmiot stanowiła rzecz ruchoma, nabywana w celu niezwiązanym z działalnością zawodową lub gospodarczą. Dokonując analizy relewantnych przepisów powyższego aktu prawnego do ustalonego stanu faktycznego Sąd Rejonowy przywołał art. 4 ust. 1, który stanowi, że sprzedawca odpowiada wobec kupującego, jeżeli towar konsumpcyjny w chwili jego wydania jest niezgodny z umową. Podkreślił przy tym, że zgodność towaru z umową stanowi podstawowe kryterium oceny wykonania zobowiązania przez sprzedawcę. Zaś momentem właściwym dla oceny zgodności towaru konsumpcyjnego z umową jest chwila jego wydania. Zwrócono też uwagę, że ustawodawca celem ułatwienia przeprowadzenia dowodu istnienia niezgodności towaru z umową w momencie wydania, wprowadził domniemanie tej przesłanki, jeżeli niezgodność zostanie stwierdzona przez nabywcę w terminie 6 miesięcy od dnia wydania towaru. W ocenie Sądu Rejonowego w realiach rozpoznawanej sprawy wady niniejszego pojazdu zostały stwierdzone przez rzeczoznawcę, jeszcze przed wydaniem pojazdu, o czym powódka niezwłocznie zawiadomiła sprzedającego.

W dalszej części wyводу prawnego wskazano, iż zgodnie z dyspozycją art. 8 ust. 1 ww. ustawy jeżeli towar konsumpcyjny jest niezgodny z umową, kupujący może żądać doprowadzenia go do stanu zgodnego z umową przez nieodpłatną naprawę albo wymianę na nowy, chyba że naprawa albo wymiana są niemożliwe lub wymagają nadmiernych kosztów. Przy ocenie nadmierności kosztów uwzględnia się wartość towaru zgodnego z umową oraz rodzaj i stopień stwierdzonej niezgodności, a także bierze się pod uwagę niedogodności, na jakie naraziłby kupującego

inny sposób zaspokojenia. Sąd I instancji mając na uwadze powyższe regulacje prawne uznał, że powódka skutecznie odstąpiła od umowy sprzedaży pojazdu.

Ustosunkowując się do charakteru wpłaconej przez C. T. na rzecz pozwanego kwoty 1000 złotych Sąd I instancji przywołując treść art. 394 § 1 k.c. wskazał, że stanowiła ona zaliczkę na poczet zakupu przedmiotowego samochodu. Powyższa ocena wynika z tytułu przelewu powyższej kwoty oraz znajduje potwierdzenie w pozostałym zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym. Z treści pisma z dnia 16 lipca 2011 roku wynika, iż wpłacona przez powódkę kwota 1.000 złotych potraktowana została przez sprzedającego jako zaliczka. Także w wystawionej w dniu 22 lipca 2011 roku fakturze VAT nr (...) jako tytuł użyto określenia „zaliczka”. Fakt, iż pozwany nie użył określenia zadatek wyklucza możliwość przyznania wiarygodności jego twierdzeniom, iż w drodze ustnych ustaleń strony nadały wpłacie charakter zadatku.

Mając na uwadze powyższe względy Sąd Rejonowy uznał powództwo za zasadne w zakresie żądania przez powódkę zwrotu kwoty 1.000 złotych, o czym orzekł w punkcie pierwszym wyroku. W ocenie Sądu meriti brak było natomiast podstaw do zasądzenia na rzecz C. T. kwoty 243 złote tytułem zwrotu kosztów podróży, bowiem powódka nie wykazała w stosowny sposób faktu oraz wysokości poniesionych kosztów związanych z procesem reklamacyjnym, co skutkowało oddaleniem powództwa w tym zakresie.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik postępowania uwzględniając koszty stawiennictwa powódki na rozprawie, które ustalono na podstawie przepisów rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 4 lipca 1990 roku w sprawie wysokości należności świadków i stron w postępowaniu sądowym (Dz. U. z 1990 roku, Nr 48, poz. 284 ze zm.).

Apelacją od przedmiotowego wyroku wniosła C. T. zaskarżając go w części oddalającej powództwo co do kwoty 243 złote stanowiącej poniesione przez nią z winy pozwanego koszty podróży do B. w dniu 16 lipca 2011 roku i w dniu 14 listopada 2011 roku wraz z rzeczoznawcą. Nadto zarzuciła błędność daty zasądzenia odsetek ustawowych dla zwrotu zaliczki na samochód od dnia 14 listopada 2011 roku zamiast prawidłowo od dnia 18 lipca 2011 roku, w którym to dokonała przelewu owej kwoty dla K. M.. Zdaniem skarżącej nieprawidłowa była również wysokość zasądzonych przez Sąd Rejonowy kosztów procesu do wysokości jedynie 80%, gdyż w ten sposób postąpiono sprzecznie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu. Według wyliczeń C. T. Sąd powinien był zasądzić na jej rzecz kwotę 540,80 złote, na którą składać miały się kwoty: 243 złote wydane na bilety (...) przed procesem, 197 złote pokryte na dojazdy pociągiem na rozprawy, 37,80 złote jako koszt biletów za przejazdy komunikacją miejską i 63 złote uiszczonej opłaty od pozwu.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja zasługiwała na częściowe uwzględnienie.

W pierwszej kolejności wypada zauważyć, że zgodnie z koncepcją apelacji pełnej przyjętej w aktualnie obowiązującym modelu postępowania odwoławczego Sąd II instancji kontroluje i ponownie rozpoznaje sprawę w granicach jej zaskarżenia. Kierując się powyższą dyrektywą Sąd Okręgowy poddał analizie zasadność żądania przez powódkę zasądzenia kwoty 243 złote, którą poniosła wskutek dojazdów z W. do B. w celu zawarcia umowy sprzedaży samochodu.

W ocenie Sądu Odwoławczego Sąd Rejonowy nietrafnie przyjął nieudowodnienie przez C. T. zarówno faktu jak i wysokości poniesionych przez nią kosztów w związku z procesem reklamacyjnym. Jak wynika bowiem z oświadczenia złożonego do akt sprawy powódka w dniu 16 lipca 2011 roku odbyła podróż do B. i przekazała A. M. zaliczkę na zakup auta w kwocie 1000 złotych (k.7). Ponadto na rozprawie w dniu 12 grudnia 2012 roku na dowód dojazdu pociągiem do firmy pozwanego w tym dniu okazała bilet relacji W. – B., którego koszt wyniósł 41 złotych (k.33). W związku z trudnością nawiązania pomiędzy stronami porozumienia w kwestii terminu odbioru samochodu i weryfikacji wywiązania się pozwanego z naprawy usterek powódka w dniu 14 listopada 2011 roku ponownie przyjechała do

siedziby firmy pozwanego wraz z prywatnym rzeczoznawcą. Podczas tego spotkania, jak słusznie ustalił Sąd I instancji, C. T. skutecznie odstąpiła od umowy sprzedaży samochodu marki N. (...) o nr rej. (...). Podkreślenia wymaga przy tym fakt, że K. M. nie zaprzeczał okolicznościom dwukrotnego przyjazdu powódki do B., a w stosunku do tego z dnia 14 listopada 2011 roku wyraźnie przyznał, że „przyjechała wówczas z rzeczoznawcą, który powypisywał jakieś bzdury” (k.46v). Pozwany nie odniósł się przy tym w żaden sposób do podnoszonej przez C. T. kwoty 243 złotych pokrytych przez nią na odbycie owych podróży. Tym samym nie sposób podzielić przekonania Sądu I instancji jakoby powódka nie sprostала spełnieniu ciężaru wynikającego z art. 6 k.c. w tym zakresie. W związku z powyższym Sąd Okręgowy musiał ocenić charakter prawny żądanej sumy pieniężnej i w konsekwencji uprawnienie powódki do domagania się jej zasądzenia.

W wypadku odstąpienia jednej ze stron od umowy sprzedaży podlegającej reżimowi ustawy o sprzedaży konsumenckiej zastosowanie mają normy prawne wynikające z dyspozycji art. 8 ust 4 wyżej wspomnianego aktu prawnego jak i art. 494 k.c. Zgodnie z ich treścią skutkiem odstąpienia od umowy sprzedaży konsumenckiej, jako umowy wzajemnej, jest nie tylko powstanie po stronie kupującego roszczenia o zwrot zapłaconej ceny, ale również uprawnienie do żądania naprawienia szkody wynikłej z niewykonania zobowiązania. Do zasad tej odpowiedzialności ma zastosowanie art. 471 k.c. Oznacza to, że w realiach rozpoznawanej sprawy powódce przysługiwały dwa odrębne roszczenia – jedno o zwrot wpłaconej zaliczki i drugie o odszkodowanie w granicach uszczerbku w jej dobrach majątkowych zaistniałych wskutek niedojścia umowy sprzedaży do skutku z winy pozwanego, która to wina była niewątpliwa w niniejszej sprawie. W świetle powyższych rozważań należy uznać, że wydatki na podróże C. T. do B. stanowią szkodę w rozumieniu art. 361 § 2 k.c. ściśle związaną z potrzebą finalizowania umowy cywilnoprawnej z K. M. i pozostają w normalnym związku przyczynowo- skutkowym z faktem jej zawarcia. W podobny sposób ocenić należy poniesiony przez nią koszt podróży rzeczoznawcy, dzięki któremu stwierdziła techniczne usterki nabywanego samochodu zagrażające bezpieczeństwu jazdy.

Mając na uwadze przedstawione wyżej względy i dzieląc argumentację powódki w tym zakresie Sąd Okręgowy orzekł reformatorycznie na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. i zasądził od pozwanego na jej rzecz kwotę 243 złotych wraz z odsetkami ustawowymi od 9 października 2012 roku oddalając powództwo w pozostałym zakresie. Przyjęta przez Sąd II instancji data wymagalności należności ubocznych jest następstwem tego, że K. M. jako dłużnik został wezwany do niezwłocznego uiszczenia przedmiotowej sumy 243 złotych w dniu 8 października 2012 roku wraz z odbiorem odpisu pozwu zawierającego owo żądanie. Tak więc zgodnie z art. 455 k.c. i art. 481 § 1 k.c. pozostawał w opóźnieniu w spełnieniu świadczenia głównego opiewającego na kwotę 243 złotych poczynając od dnia 9 października 2012 roku.

W żadnym stopniu na uwzględnienie nie zasługuje natomiast zarzut skarżącej wskazujący na błędność daty zasądzenia przez Sąd Rejonowy odsetek ustawowych dla zwrotu zaliczki na samochód od dnia 14 listopada 2011 roku zamiast od dnia 18 lipca 2011 roku, w którym to C. T. dokonała przelewu owej kwoty dla K. M.. Wbrew twierdzeniom powódki Sąd a quo prawidłowo ustalił termin wymagalności kwoty 1000 złotych albowiem jak wynika z analizy okoliczności niniejszej sprawy w okresie 18 lipca 2011 roku do dnia 14 listopada 2011 roku strony postępowania łączyła ważna umowa sprzedaży. Z powyższego wynika zaś konstatacja, że w tym czasie na każdej ze stron ciążyły obowiązki wypływające z tej umowy, a jej zakończenie nastąpiło dopiero w dniu 14 listopada poprzez jednostronne oświadczenie C. T. o odstąpieniu. W tym dniu powódka wezwała swojego przeciwnika procesowego do zwrotu zaliczki. K. M. nie uiszczając niezwłocznie kwoty 1000 złotych stosownie do treści art. 455 k.c. pozostawał w opóźnieniu od tego momentu stąd odsetki należą się powódce dopiero od dnia 14 listopada 2011 roku.

Sąd Okręgowy podziela stanowisko skarżącej o uchybieniu Sądu I instancji w zakresie orzeczenia o kosztach procesu. Jednakowoż podnoszone przez powódkę żądanie zwrotu kosztów procesu w wysokości 540,80 złotych nie może zostać zaaprobowane z uwagi na następujące argumenty. Zgodnie z art. 98 § 2 k.p.c. do niezbędnych kosztu procesu prowadzonego przez stronę osobiście lub przez pełnomocnika, który nie jest adwokatem, radcą prawnym lub rzecznikiem patentowym, zalicza się poniesione przez nią koszty sądowe, koszty przejazdów do sądu strony lub jej pełnomocnika oraz równowartość zarobku utraconego wskutek stawiennictwa w sądzie. Co istotne zdanie 2 tego przepisu stanowi, iż suma kosztów przejazdów i równowartość utraconego zarobku nie może przekraczać wynagrodzenia jednego adwokata wykonującego zawód w siedzibie sądu procesowego. W okolicznościach

przedmiotowej sprawy C. T. działała samodzielnie, bez profesjonalnego pełnomocnika. Niemniej jednak z uwagi na treść powyżej przytoczonych przepisów zwrot należnych jej od pozwanego kosztów procesu za postępowanie przed I instancją nie może przekraczać honorarium jakie przysługiwałoby na mocy § 6 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2013 r. Nr 461) adwokatowi w wysokości 180 złotych i to niezależnie od tego w jakiej wysokości poniosła koszty dojazdów na rozprawę i czy zostały one należycie udokumentowane. Ustawodawca w tej kwestii ustanawia granicę, której Sąd nie może dowolnie modyfikować.

Przenosząc przywołane normy prawa na grunt rozpoznawanej sprawy należy stwierdzić, iż powódce zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu należy się od pozwanego zwrot 243 złotych, co implikowało stosowną zmianę punktu 3 wyroku Sądu Rejonowego i podwyższenie należnych kosztów procesu. Na ich ostateczną wysokość składa się kwota 63 złotych uiszczona przez C. T. jako opłata od powództwa oraz kwota 180 złotych jako część kosztów dojazdów do sądu nie przekraczająca stawki, która przysługiwałaby adwokatowi za prowadzenie przedmiotowej sprawy (180 złotych + 63 złotych=243 złotych).

W taki stanie rzeczy Sąd Okręgowy uznał apelację za bezzasadną w pozostałym zakresie, o czym orzekł na podstawie art. 385 k.p.c.

Z uwagi na fakt, że apelacja powódki została uwzględniona w części, a w części oddalona zachodziły podstawy z art. 100 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. do stosunkowego rozdzielenia kosztów procesu za drugą instancję, wobec czego Sąd zasądził od pozwanego na rzecz pozwany kwotę 15 zł stanowiącą połowę uiszczonej przez nią opłaty od apelacji.